Nr. 7. Kraków, dnia 15 lipca 1903 r. Rok VI.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Pruski projekt reformy aptekarstwa.

W poprzednim numerze *Kroniki farmaceutycznej* podaliśmy w dosłownem tłumaczeniu artykuł *Nat. Zeit.*, traktutący o nowym projekcie reformy zawodu w Prusach. Krytyków projektu nie brakło, posypały się artykuły tak w prasie zawodowej jak i codziennej, a nawet ta sama *Nat. Zeit.* umieściła krytykę rządowego wniosku, wychodząc z bardzo pięknego założenia, że trzeba wysłuchać obu stron.

Największą uwagę zwrócił na siebie artykuł, którego autor stawia sobie za cel bezstronne zbadanie, czy projekt nowy usunie dotychczasowe ceny idealne i spowoduje zniżkę cen leków, co jest koniecznością przez wzgląd na ogół. Bez zastrzeżeń zgadza się on z projektodawcą na punkcie, aby w przyszłości nie nadawać koncesyi „za darmo“, ewentualne opłaty zaś obracać na wykupno koncesyi dotychczasowych.

Z nieufnością jednak traktuje ten ustęp poprzedniego artykułu, gdzie była mowa o wypuszczeniu koncesyj aptekarskich przez rząd niejako w dzierżawę, widzi bowiem w tem zamach na niezależność aptekarza jako przemysłowca. Obawia się, aby na podstawie prawa cywilnego w razie śmierci dzierżawcy-aptekarze nie korzystali nietylko spadkobiercy z prostej linii (wdowa, dzieci), lecz i dalsi, z praw przez niego nabytych, aż do ukończenia peryodu, w czem widziałby, zupełnie słusznie, zamach na cały zawód, a szczególniej interesa młodszej generacyi w zawodzie. Oprócz tej bardzo — jak to zauważyliśmy — słusznej obawy, porusza trudności, mogące wyniknąć przy ustanawianiu podatku od dochodu, raz może on być za niski, innym razem za wysoki. Co do tego stawia propozycyę, aby podatek był ustanawiany od rzeczywistego czystego zysku rok rocznie.

Porzuciwszy już nawet te argumenty przeciw, poleca zwrócić uwagę na tę okoliczność, że koncesyom nadanym na mocy rozporządzenia gabinetowego z 1846, należy przyznać prawo sprzedajności, pomimo, że posiadają go jedynie na podstawie stałej praktyki władz. *)

„Przeciw istniejącym 350 koncesyom niesprzedajnym, stanęłoby wtedy 2700 koncesyj z bezwarunkową sprzedajnością i dziedzicznością, a wskutek tego egzystujące dziś trudności z tytułu przenośności, trwaćby musiały przy-

*) Jest to analogiczny stan, jaki był i w Austryi przed 17 listopada 1902 r.

najmniej kilka wieków, zwłaszcza zwyżka cen idealnych. Liczba dotychczas kreowanych aptek o charakterze niesprzedajnym i aptek mających powstać, jest za niską, aby mogła wywrzeć wpływ decydujący na wyrównanie stosunków. Stworzenie funduszu aptekarskiego, któryby musiał płacić wyższą cenę. aniżeli prywatny nabywca, owszem płynęłoby jeszcze na podwyższenie cen koncesyi z prawem sprzedajności". Co do rządowej rewizyi stanu zamożności nowonabywcy, a raczej ceny przez niego wypłaconej za nabytą koncesyę, w stosunku do wydatności przedsiębiorstwa, autor nie wierzy, aby rząd mógł ze skutkiem interweniować.

Po tem wszystkiem, radzi prowadzenie dalszych studyów, lecz w szybszem tempie, aniżeli to miało miejsce dotychczas i przeprowadzenie reformy jednolitej w całej rzeszy państw niemieckich, a nietylko w samych Prusach.

Powszechnie twierdzą, że artykuł ten wyszedł z pod pióra jednego z aptekarzy, powołanych do rady aptekarskiej, a tem samem, że jest miarodajny co do zapatrywania tych sfer. My sprawą reformy w Prusach zajmujemy się z tego powodu, że wiadomą jest rzeczą, jak rząd austryacki naśladuje tamtejsze urządzenia społeczne, bądź co bądź na wielu punktach wzorowe, i że gdy nareszcie w późnej jesieni ostateczny elaborat rządowy znajdzie się na pulpitach parlamentu wiedeńskiego nieraz reforma pruska omawianą będzie w toku dyskusyi, a wtedy czytelnicy nasi do śledzenia obrad komisyi przystąpią z wyrobionym sądem porównawczym.

Pierwszy artykuł *Nat. Zeitung* ma ten błąd, że zasadnicze myśli rozrzucone są w nim bez systemu, co naturalnie zoryentowanie się w nim należycie utrudnia. Berlińska *Pharm. Zeitung* poszła nam na rękę, gdyż w jednym z ostatnich numerów logicznie zestawiła treść artykułu i sformułowała ją jędrnie w 14 paragrafach, których treść podajemy w tłómaczeniu.

I.

§ 1. Położenie właścicieli aptek w razie samowykupna zupełnie by się nie polepszyło, lecz owszem pogorszyło, ponieważ gdyby każdy właściciel koncesyi sprzedajnej już w obecnych warunkach przypadający na niego udział, składał do Kasy Oszczędności na procent składany, to z ubiegiem peryodu byłby nietylko posiadaczem kapitału włożonego, w aptekę, ale oprócz tego posiadałby sprzedajną koncesyę.

§ 2. Sprzedajności aptek nie należy uważać jako usterkę, gdyż leży ona w charakterze zawodu.

§ 3. Zmonopolizowanie przemysłu aptekarskiego jest powodem nadmiernego podniesienia się cen aptek.

II.

§ 4. Każda koncesya na aptekę przedstawia się jako kosztowny podarunek ze strony rządu, za który otrzymujący nie dają żadnej rekompensaty.

§ 5. Jako główny punkt wyjścia dla reformy całego zawodu aptekarskiego, należy uważać reformę systemu koncesyjnego, opartą na zasadniczej, że koncesye nowe, jak również już istniejące, będą nadawane nie darowane, pod warunkiem, że koncesyonaryusz rocznie będzie uiszczał pewien ryczałt, zależny od wysokości czystego obrotu prowadzonego przedsiębiorstwa.

§ 6. Wysokość tego ryczałtu (procentu) ustanowi się na podstawie czystego dochodu przedsiębiorstwa, z uwzględnieniem potrzeb na odpowiadające do stanu utrzymanie i według mających się ustanowić klas miejscowości.

§ 7. Koncesye będą nadawane nie jako dożywotnie, lecz na pewien określony przeciąg czasu, n. p. 20 lub 25 lat, tak powstaną warunki jakoby dzierżawy, po upływie peryodu znowu odnawianej.

Co do postanowień zabezpieczających prawa spadkobierców, uprawniającego do dalszego prowadzenia przemysłu, będzie ustanowione dalsze wykonywanie przez aprobowanego przez władzę kierownika.

III.

§ 8. Suma zebrana z kwot, wpływających jako procent od koncesyi, zostanie zużyta częściowo na wykupno egzystujących koncesyj sprzedajnych, które w ten sposób staną się niesprzedajnemi, częściowo na cele ogólne zawodu lub dobro publiczne.

§ 9. Te opłaty (procenta od dochodu z wykonywania koncesyi) będą wpływać do wspólnej kasy zawodowej, będącej pod nadzorem osób z kwalifikacyami prawniczemi, a nie do kasy państwowej.

§ 10. Do wykupna egzystujących sprzedajnych osobistych koncesyj, będzie służyć emisya listów zastawnych, wypuszczona w takiej wysokości, aby przynajmniej połowa zapewnionych z opłat wpływów, mogła posłużyć do ich oprocentowania i amortyzacyę.

§ 11. Zakupno koncesyi może być dowolnie ograniczane, czasowo zaniechane, a następować ma zawsze z w o l n e j r ę k i n a p r o p o z y c y ę p o s i a d a c z a.

§ 12. Posiadaczom koncesyi opartych na podstawie rozporządzenia gabinetowego z roku 1846, zastrzega się stanowczo prawo przedstawiania następcy, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że ekonomiczna możność świadczenia kupca i wydatność finansowa apteki zostanie w każdym wypadku przez władzę zbadana.

§ 13. Fundusz aptekarski będzie miał zastrzeżone prawo pierwszeństwa w kupnie koncesyi, które będzie mógł uwydatnić w każdym wypadku sprzedaży, co będzie również środkiem zapobiegawczym przeciw tajnym umowom, zdążającym do nadmiernego podniesienia cen.

§ 14. Celem zrównoważenia warunków i stworzenia pomyślniejszego położenia prawnego, wymienione w § 12 koncesye zostaną poddane przy najbliższej sprzedaży miernemu opodatkowaniu na rzecz funduszu aptekarskiego.

Głównymi momentami projektu, jak widzimy, są następujące punkta:

1) stworzony zostanie fundusz zawodowy, który pozwoli nietylko na wypuszczenie listów zastawnych, stworzenie instytucyi zawodowo-humanitarnych, lecz w przyszłości będzie mógł służyć i dla dobra publicznego;

2) porzuca dotychczas praktykowany w Niemczech, Austryi, Rosyi, system rozdawania prezentów w formie koncesyi, nietylko osobom ukwalifikowanym, ale i ich następcom i to nawet nie na dożywocie, lecz na ściśle określony termin;

3) ustanawia kontrolę nad dokonywanemi sprzedażami aptek, opartych na dawnych prawach sprzedajności, których w zasadzie nie znosi;

4) przewiduje powolną, lecz pewną zmianę koncesyi sprzedajnych na niesprzedajne.

Co do projektowanego podatku od koncesyi, współpracownicy niemieccy nie mają potrzeby czuć się zagrożonymi, gdyż wyraźnie zastrzeżonem jest utrzymanie stosowne do stanu, a nawet rezygnacya z opłat, jeżeli koncesya

nadaną zostanie w miejscowości, zapewniającej zaledwie to pierwsze. Szerszy sąd o projekcie niemieckim i porównanie go z austryackim, może wypowiemy później, tymczasem ciekawi jesteśmy, jakie jest zapatrywanie szerszego grona kolegów. *Mr Jawornicki.*

O aptekach realnych w Austryi.

Odczyt Dra Hofera.

(Ciąg dalszy).

Ustawianie praw przydomnych. Ustęp ten łączę z ustępem o ustawianiu praw sprzedajnych.

Kończąc swe wywody o prawach przydomnych muszę podnieść, że apteki przydomne są najwłaściwsze.

Ci panowie, którzy posiadają takie apteki albo myślą, że takowe posiadają, niechaj się przekonają, czy te apteki są z wszystkiemi rekwizytami zapisane w nowej księdze gruntowej, a względne bynajmniej czy figurują w starych księgach; w tym ostatnim wypadku nie należy zaniechać przeniesienia do nowej księgi gruntowej. — Wtedy muszą pamiętać o dowodzie pomocniczym, przeprowadzić się dającym na podstawie zeznań podatkowych włościańskich i przepisów podatkowych, a na wypadek pomyślnego wyniku pod względem tych wszystkich warunków powinni się postarać o wdrożenie postępowania, przepisanego rozp. min. z 31 października 1856 roku Dz. u. p. Nr. 204 dla konstatowania własności realnej praw przydomnych, dla uzyskania od władz politycznych uznania ich praw przydomnych aptek.

Apteki sprzedajne. Większość istniejących austryackich aptek realnych, stanowią apteki sprzedajne.

Sprzedajnemi aptekami są także prawa aptekarskie, które bez wpływu władzy politycznej, za pewną cenę, tak zwaną wartość normalną, mogą przechodzić z jednego właściciela na drugiego z tytułu przywileju prawnego, a nie są one złączone z żadną realnością ani zapisane w tabuli domowej.

We Wiedniu istnieje sprzedajnych aptek szesnaście; przydomnych aptek w Wiedniu wcale nie ma.

Najstarszy — badaczom znany — aptekarz nazywał się Heinrich, miał sklep swój w Kurbaumergasse, obecnie Seitzergasse w śródmieściu.

Z końcem XIV. stulecia żył niejaki Albrecht, aptekarz u św. Szczepana.

Pod rządami cesarza Maksymiliana I., zatem z początkiem XVI. stulecia, Wiedeń posiadał tylko sześć aptek, między niemi aptekę „pod złotym lwem“, należącą wówczas do znanego Lukasa z Wenecyi w domu Arthabera, L. 595, dziś plac Szczepana Nr. 11, dalej aptekę „pod złotym krzyżem“, na Kärnthnerstrasse i aptekę „pod czarnym orłem“ w Schaufler Lücke.

W drugiej połowie XVI. stulecia przybyły: apteka „pod złotym jeleniem“, na Fleischmarkt, „pod złotą koroną“, później pod „Tobiaszem“, na Grabenie, dalej nadworna apteka i apteka „pod czarnym murzynem“, na Tuchlauben.

Za rządów Karola VI., powstały apteki: „pod białym aniołem“, na Grabenie, „pod czerwonym rakiem“, na Hoher Markt i po jednej aptece na przedmieściach St. Ulrich, Wiedeń, Landstrasse.

Badałem sprzedajność wymienionych szesnastu aptek, o ile miałem materyału do dyspozycyi, a wyniki tych badań, jak i różnych innych aptek w Czechach, Morawii, Śląsku, Styryi, dolnej i górnej Austryi i Dalmacyi dokładnie traktowałem w swem dziele.

O ile miałem do dyspozycyi ciekawe dokumenta i dekreta, umieściłem je dosłownie, tak ze względów prawno-historycznych, jak nie mniej w interesie poszczególnych posiadaczy.

Oznaki praw sprzedajnych. Oznaki praw sprzedajnych zebrać można na podstawie przepisów ustawowych w następujące punkta:

a) prawo sprzedajne musiało już istnieć przed pewnym rokiem, tak zwanym rokiem normalnym;
b) już przed tym rokiem musiało ono z tytułu przywileju prawnego przejść z jednego właściciela na drugiego, a mianowicie:
c) za zezwoleniem władzy przejść na własność.

Na wypadek wdrożenia postępowania dla konstatowania właściwości realnej, muszą wszystkie wyżej wymienione okoliczności zostać udowodnione przed władzą, o ile nie można było przedtem wykazać prawa sprzedajności zatwierdzonego przez władzę krajową i nadworną wskutek osobnego dochodzenia na mocy postanowienia nadwornego z 31-go marca 1800 roku i rozporządzenia rządowego z 15-go kwietnia 1808 roku przedsięwziętego.

Rok normalny. Rok normalny różni się w różnych krajach koronnych także i u praw sprzedajnych.

Dla Czech terminem normalnym jest 9-go czerwca 1820 roku, w Karyntyi rokiem normalnym dla wszyskich przemysłów, zapisanych jako realne w protokołach przemysłowych jest rok 1805, o ile nie zostały one nadane po roku 1791, przez władzę nadworną i krajową jako osobiste, a przez władzę miejscową jako sprzedajne.

Tu mamy zatem dwa lata normalne: 1791 i 1805. — Na Morawie terminem normalnym jest dzień ogłoszenia najwyższego postanowienia z 6-go listopada 1779 roku, co od wypadku do wypadku należy osądzić.

Dla dolnej Austryi normalnym jest rok 1775, dla Galicyi i Bukowiny nie ma roku normalnego, dla Dalmacyi terminem normalnym jest 9-go marca 1820, dla górnej Austryi, Styryi, Tyrolu i Voralberg rokiem normalnym rok 1805.

W Salcburgu uchodzi dla tych praw osobistych — które za rządów arcybiskupich, jak za rządów książęcych w roku 1804, jako takie są wymienione, w katastrach zapisane i opodatkowane — rok 1844 jako normalny, podczas gdy dla praw sprzedajnych, które wprawdzie nie są wpisane w owym katastrze praw osobistych, u których udowodnić można, że z tytułu przywileju prawnego przechodziły za zezwoleniem władzy z jednego właściciela na drugiego, nie ma wcale ustanowionego roku normalnego.

Licznemi rozporządzeniami namiestnictw, postanowieniami nadwornemi i rozporządzeniami istniejącemi a odnoszącemi się do postanowień o roku normalnym nie myślę panów nużyć; dla tych, którzy się tem interesują znajdują się one w mej książce.

W wielu wypadkach w drodze łaski uzyskano zaniechanie udowodnienia roku normalnego, jak w Wiedniu u apteki St. Ulryka, apteki na Mariahilf, apteki „pod czarnym orłem“ na Landstrasse, także i u apteki w Mödlingu i jednej apteki w Styryi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za miesiąc maj 1903 r.

Z dniem 31 maja kasa liczy członków zwyczajnych	. . . .	162
„ „ „ „ „ nadzwyczajnych	. . . .	83
	Razem . . .	245

Przystąpili członkowie zwyczajni: Zopoth Kazimierz, Lwów; Kostink Leopold, Przeworsk; Borkowski Włodzimierz, Kraków; Dąbrowski Eugeniusz, Podgórz; Stöger Eugeniusz, Kraków; Łazowski Władysław, Lwów; Kamienobrodzki Mieczysław, Łańcut; Przesmycki Kazimierz, Grybów; Wurm Wilhelm, Kraków; Kucharski Apolinary, Stanisławów; Wisłocki Piotr, Kraków.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Tlappa Gwalbert, Lwów; Bardasz Herman, Łańcut; Simon Artur, Brody.

Przystąpili członkowie nadzwyczajni: Gerzabek Teodor, Grybów; Adam Gustaw, Stanisławów.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Lepiankiewicz Jan, Sambor.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	244 Kor.	50 hal.
„ „ nadzwyczajnych	122 „	30 „
Razem . . .	366 Kor.	80 hal.

Rozchód:

Kol. J. Gw. Tlappie we Lwowie za 20 dni I kat.	70 Kor.	— hal.
Remuneracya dla rachmistrza i podwyższenie pensyi od $^1/_1 - ^{30}/_4$	140 „	— „
Abonament	2 „	— „
Prowizya i manipulacya pocztow. Kasy oszczędn. w Wiedniu .	4 „	11 „
Rachmistrz	50 „	— „
Lokal i obsługa	28 „	— „
Księga protokółów	2 „	40 „
Portorya	5 „	— „
Razem . . .	301 Kor.	51 hal.

W dniu 12 maja odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym uchwalono:

1. Przejść do porządku dziennego nad prośbą pani R. P. we Lwowie, spadkobierczyni po ś. p. kol. Gruszczyńskim, o zwrot kosztów pogrzebu.

2. Przyjęto do wiadomości protokół sądu polubownego w sprawie kol. A. S. *contra* Kasa chorych.

3. Wypłacić rachmistrzowi Kasy chorych 100 koron, tytułem remuneracyi rocznej za zamknięcia rachunkowe, oraz podwyższenie pensyi z kwoty 40 koron na 50 koron, licząc od 1 stycznia 1903 roku.

Przed rozpoczęciem posiedzenia Wydziału odbył się pod przewodnictwem p. A. Żurawskiego, aptekarza w Zwierzyńcu i przy współudziale pp. Franc. Ksawerego Mikuckiego, aptekarza w Krakowie i Karola Szymonowicza, Mra farm. w Krakowie, sąd polubowny, zwołany na prośbę kol. A. S. w Brodach, który w orzeczeniu swojem pretensye tegoż kolegi do Kasy chorych, powołując się na § 25 ustawy dla Kasy chorych oraz pozporządzenie Ministerstwa spraw wewn. z d. 6 grudnia 1895 r. L. 21790 odrzucił.

Mr Bojarski
za sekretarza.

Mr A. Śmieszek
prezes.

Korespondencye.*)

Zaszczytny wyraz uznania dla kolegi pracującego na polu przemysłu krajowego.

Jak wiadomo Mr farm. Władysław Bełdowski od lat dziesięciu prowadzi własną fabrykę kartonaży, tutek cygaretowych „Noris“, wszelkich wyrobów papierowych, oraz wyrabia z precyzyą pudełka dla aptekarzy i dla handlu w ogóle zaś w bieżącym roku przypada właśnie owo dziesięciolecie istnienia fabryki. Dnia 27 z. m. a więc w dniu imienin kolegi Mr Bełdowskiego, liczna drużyna jego fabrycznych współpracowników uznała za stosowne, złożyć mu podwójną gratulacyę — imienin i jubileuszu fabrycznego. Dzienniki chlubne podały o tem wzmianki — ale najważniejszem i z naszej strony zasłużonem dla kol. Mr Bełdowskiego będzie uznanie, jeśli powtórzymy treść dyplomu gratulacyjnego, jaki od swej współpracowniczej drużyny otrzymał — a są tam słowa uznania — również jakby i z naszego wewnętrznego przekonania dobyte. Oto treść owego gratulacyjnego adresu:

Czcigodny Panie!

Jako długoletni pracownik na polu przemysłu ojczystego, przypomniałeś naszemu społeczeństwu w jednej z swych odezw publicznych, następujące zapytanie, wyrwane z piersi ludzi prawdziwie kraj miłujących:

„Każdy z nas zapytuje się często, dlaczego kraj nasz taki ubogi, mimo, że usiłowania pojedynczych czynników na polu przemysłu polskiego wieńczone są uznaniem nietylko w kraju ale i za granicą“.

I na to pytanie dałeś następującą — z głębi własnego serca dobytą — odpowiedź:

„Brak w nas samych głębokiej wiary polegania na własnych siłach, a obcy wyrób ma dla nas zawsze pewien powab i urok!“ I w tej odpowiedzi zawarłeś całą właściwą treść naszego ubóstwa krajowego. Wypowiedziałeś z bólem serdecznym ową prawdę, nie w celu przygniecenia małej odporności naszego przemysłu rodzinnego, ale w celu dźwignięcia poziomu tej odporności i spotęgowania owej siły ekonomicznej, która w podobnych Tobie czynnikach tkwi i jest zadatkiem lepszej dla kraju przyszłości!

Nie w pychę wzbiło Cię uznanie obcych Czcigodny Panie! Owo zdobyte przez Ciebie w roku ubiegłym na Wystawie koronacyjnej w Anglii najwyższe odznaczenie i nagrody, chociaż były zasłużonem uwieńczeniem Twej pracy na polu produkcyi fabrycznej, to jednak, w tym wieńcu zasługi upatrzyło Twe zacne serce, między liśćmi lauru, również kolec cierniowy... A było nim własne Twoje przeświadczenie, że mimo uznania ze strony obcych dla wielu gałęzi naszego polskiego przemysłu — ziomkowie w kraju skąpią nietylko poparcia, ale częstokroć i uznania wszelkiej rodzinnej produkcyi przemysłowej.

*) Ten dział naszego pisma stoi do dyspozycyi Szanownych Czytelników.

Należysz jednak Czcigodny Panie do rzędu tych, niczem nie zrażających się pionierów rodzinnej wytwórczości, w których sercu tkwią uczucia, będące gwarancyą, że przy nieustannej pracy takich jak Ty osobistości — przemysł krajowy prędzej czy później odniesie zwycięstwo nad uprzedzeniem i apatyą w kraju.

A gdy w tej wytrwałej a żmudnej pracy, przejęty jesteś Czcigodny Panie jak najlepszemi chęciami względem sił robotniczych, które w swych przedsiębiorstwach zatrudniasz i gdy serce Twoje i sprawiedliwość — o czem my niżej podpisani najlepiej wiemy — usiłowaniom Twoim nieustannie towarzyszą, więc i przeświadczenie Twoje jest pełne, że jako Obywatel i Przemysłowiec, spełniasz swe zadanie godnie, a przeto Cześć i Uznanie na każdym kroku zawsze i wszędzie towarzyszyć Ci będą.

My niżej podpisani współpracownicy Twoi, dziś w uroczystym dniu jubileuszu dziesięcioletniego istnienia fabryki „Noris", tej stworzonej przez Ciebie Czcigodny Panie polskiej instytucyi wytwórczej, a zarazem w świątecznym dniu Twego Patrona, owiani urokiem Twej niezmordowanej pracy na polu przemysłu ojczystego i przejęci uczuciem wdzięczności za uczciwe zawsze względem nas intencye, dajemy niniejszem wyraz naszego uczucia i wołamy z głębi serc: Oby Bóg zawsze otaczał Cię Czcigodny Panie Swą opieką i użyczył łask dla wszystkich Twoich zamiarów a błogosławił Twej pracy i Twemu domowi.

Niech żyje Pryncypał nasz, Czcigodny Mr farm. Władysław Bełdowski *ad multos annos.*

Potem następują podpisy. — Do życzeń tych i my się przyłączamy.

Odbiorca.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, Główna c. k. poczta 83.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

ODEZWA.

Kolegom z prowincyi, zalegającym z wkładkami na organizacyę, przypominamy obowiązek uiszczania tychże. Każdy łatwo zrozumie potrzebę dalszej akcyi, o której nie może być mowy w razie braku funduszów.

Skarbnikami Komitetu są:

Na Galicyę zachodnią: Mr Illo Roth, Kraków, apteka pod „Złotym Orłem".

Na Galicyę wschodnią: Mr Antoni Markowicz, Lwów, apteka pod „Duchem Świętym", ulica Akademicka.

Wezwanie. Kolegów, którzy zbierali dobrowolne składki na fundusz wydawnictwa *Kroniki farmaceutycznej*, po raz wtóry upraszamy o nadesłanie zebranych pieniędzy, **ewentualnie niezużytych bloków.**

Osobiste:

Nowi magistrzy. Dyplomy magistrów farmacyi na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali następujący słuchacze farmacyi: Edward Schneider, Henryk Ruenbauer, Władysław Rząca, Stafan Gutowski, Michał Gintel.

W roku bieżącym miała się odbyć pierwsza uroczysta sponsya dla magistrów, jednak wskutek natychmiastowego wyjazdu jednego z egzaminatorów-promotorów, nowi magistrzy widzieli się spowodowani tejże zaniechać.

Nadanie koncesyi. C. k. Namiestnictwo nadało koncesyę na Łąkę (pow. Samborski), Mrowi Bernardowi Herbstowi; na Żabno Mrowi Konstantemu Marianowskiemu; na Kraków Mrowi Wincentemu Grabowskiemu. Ponieważ trzej kandydaci otrzymali te koncesye również w I instancyi, przeto orzeczenie Namiestnictwa jest prawomocnem i nieodwołalnem, a wśród współpracowników galicyjskich zostało przyjęte z niekłamanym aplauzem. Trzej obdarowani prawie od samych zaczątków Towarzystwa „Unitas", zaliczają się do jego członków i tak moralnie, jak i materyalnie popierali jego akcyę.

Co do Mra Grabowskiego podnieść na tem miejscu musimy fakt, że jako zarządca apteki spadk. ś. p. Gralewskiego, wprost narażał się na szykany, akceptując działalność jednego z współpracujących w tejże aptece, a podczas bezrobocia jedynie odpowiedzialne stanowisko nie pozwoliło stanąć mu w koleżeńskim szeregu, jawnie jednak wyrażał swoją sympatyę i do dziśdnia należy do naszej organizacyi. Pan namiestnik zatwierdzając słuszne i sprawiedliwe opinie pierwszych instancyj, ujął sobie całą rzeszę farmaceutów kondycyonujących i bodaj ten pierwszy jego krok, jako naszego zwierzchnika, był dobrą wróżbą dla nas na przyszłość.

Do złożonych wprzód życzeń, niech nam wolno będzie dodać tu jeszcze w imieniu członków Towarzystwa i czytelników pisma, nowym trzem właścicielom: Żyjcie i pracujcie na wypracowanych stanowiskach długo i szczęśliwie, z pożytkiem dla rodzin Waszych i dla zawodu.

Dzierżawy. Aptekę spadk. ś. p. Koreckiego w Grybowie, wydzierżawił Mr Józef Hodbod.

Stempel na podania o koncesye. Na jednego z świeżo obdarowanych kandydatów na koncesye aptekarskie, nałożono grzywnę stemplową, w wysokości koron 18, ponieważ podanie zaopatrzył marką stemplową na koron 2. W rekursie karę zniżono na koron 6. Przy tej sposobności jeszcze raz przypominamy podającym się, że podania należy zaopatrzeć marką stemplową koron 2 za każdy arkusz, według brzmienia taryfy stemplowej 43 b. z ustawy z 12 grudnia 1867 Dz. u. p. Nr. 89.

Fundusz pensyjny. Rządowe biuro korespondencyjne rozesłało do wszystkich pism codziennych następujący komunikat:

„Ministerstwo spraw wewnętrznych wdrożyło dochodzenia w kwestyi, czy możliwem będzie urządzić zabezpieczenie pensyi osób, należących do stanu aptekarskiego, i to na zasadzie asocyacyi zawodowej. Dochodzenia te odnosić się będą do właścicieli kierowników i dzierżawców aptek publicznych, oraz do wszystkich farmaceutów, zatrudnionych w aptekach publicznych (prowizorów, adjunktów, asystentów, dyspensantów, sustentantów, aspirantów i t. d.) i będą przeprowadzone przez władze polityczne I instancyi, według stanu z d. 1 sierpnia b. r."

Ponieważ rządowy projekt ustawy stwarzającej fundusz emerytalny dla oficyalistów prywatnych, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, Ministerstwo spraw wewn. w ten sposób stara się nas uspokoić, że myśli o zabezpieczeniu naszej starości. Żeby się to tylko na dobrych chęciach nie skończyło.

W drodze łaski. Magistrowi, skazanemu w Wiedniu na 24 godzin aresztu za sprzedaż bez recepty *antipiryny*, cesarz w drodze łaski zmienił karę aresztu na kor. 20 grzywny.

Dobrzeby było, aby koledzy z tego wypadku wysnuli odpowiednie konsekwencye i nie narażali się niepotrzebnie.

Nowe pismo. Z dniem 1 sierpnia b. r. rozpocznie wychodzić we Lwowie pod redakcyą Dra med. Szczepana Mikołajskiego *Głos lekarzy*, pismo poświęcone sprawom społeczno-zawodowym. *Głos lekarzy* będzie organem skonsolidowanych Towarzystw lekarskich galicyjskich, na czele których stanęła krakowska *Samopomoc*. Nowemu pismu, którego głównem zadaniem jest spełnienie tej roli w świecie lekarskim, jakiem jest zadanie *Kroniki farmaceutycznej* dla farmaceutów, serdecznie życzymy powodzenia i szybkich rezultatów pracy, która w początkach będzie jak zwykle bardzo ciężką i niewdzięczną. Sami to stwierdziliśmy, że tylko *per aspera* dochodzi się *ad astra*. Adres redakcyi *Głosu lekarzy*: Lwów, Śniadeckich 6.

Egzamina tyrocynalne i sądy przysięgłe. Zarząd Gremium apt. Galicyi zachodniej udzielił członkom do wiadomości i ścisłego stosowania się, że: egzamina tyrocynalne dla uczniów przed komisyą egzaminacyjną odbywać się będą (4) cztery razy do roku, a to w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu. Podanie o wyznaczenie terminów w innych miesiącach tylko wyjątkowo będą uwzględniane. Podania o przypuszczenie do egzaminu mają być wraz z kartą przyjęcia najpóźniej 2 tygodnie przed każdym terminem wniesione. Taksa egzaminacyjna z dyplomem i stemplem wynosi 23 koron.

Uprasza właścicieli, dzierżawców i zarządców aptek, aby personal bezzwłocznie po objęciu posady do Gremium zgłaszali, i tak: współpracowników do dni 8, uczni natychmiast, gdyż późniejsze zgłoszenie będzie ze szkodą dla współpracownika.

Zwraca uwagę, że na podstawie § 4, ustawy z dnia 23 maja 1870 (Dz. u. p. Nr. 21) uwolnieni być mogą aptekarze na rok następujący od pełnienia obowiązku sędziego przysięgłego, o ile przełożony urzędu lub naczelnik gminy poświadczy, że te osoby są w swym interesie niezbędne. Podania o uwolnienie mają być w terminie reklamacyjnym wniesione.

Aptekarskie finansowe instytucye. Aptekarze Gdańska i okolicy, pragnąc przyjść z pomocą kolegom finansowo-zachwianym, wskutek przeplacenia wartości aptek, postanowili stworzyć własną finansową instytucyę kredytową. W tym celu zebrali potrzebne fundusze i udzielają niskoprocentowych pożyczek na hipotekę apteczną lub domową. Podobny zamiar powzięli aptekarze budapeszteńscy i zamierzają otworzyć bank z kapitałem zakładowym 500 do 600 tysięcy.

Z organizacyi galicyjskiej. Dnia 4 lipca odbył się w Krakowie Zjazd reprezentantów obu delegacyj gal. komitetu wykonawczego organizacyi współpracowniczej, na którym omówiono sprawy bieżące, oraz uchwalono dalszy kierunek akcyi komitetu. Na razie uchwały były ściśle poufne i informacyjne, zewsząd jednak słyszało się utyskiwania na **brak materyalnego poparcia ze strony kolegów, pracujących na prowincyi.** I w tym kierunku postanowiono energicznie działać, tem bardziej, że miesiące jesienne mogą stanowi współpracowników przynieść bardzo wiele niemiłych niespodzianek.

Z Złoczowa. Z Złoczowa i okolicy dochodzą nas skargi, że tamtejsi aptekarze nie dotrzymują warunków i apteki zamykają o godz. **wpół do 11** wieczorem. O ile mogliśmy stwierdzić, powodem jest p. Petesch, zmuszający niekoleżeńskiem postępowaniem drugiego kolegę do łamania warunków umowy.

Czyżby p. Petesch zazdrościł sławy aptekarzowi Beschłossowi z Kołomyi? Koledzy, którzy kondycyonowali w Złoczowie, twierdzą, że początkowo zamykano obie apteki o godzinie 9 wieczorem, a rzadko kiedy byli budzeni w nocy; po cóż więc postępować tak nie pięknie i psuć to, co się udało z takim trudem osiągnąć!

Z Poznania. Berlińskie pisma zawodowe donoszą, że jedna z poznańskich kas dla chorych robotników, której Wydział składa się z Polaków, postanowiła reagować na bojkot handlów polskich przez Niemców i zaopatrywać się w leki tylko w aptekach będących własnością Polaków i wzywać pomocy lekarzy Polaków. Magistrat poznański, pomimo, że sam na każdym kroku bojkotuje firmy polskie, zniósł powyższą uchwałę Zarządu a nawet podobno rozwiązał Zarząd ustanawiając komisarza rządowego.

Bojkot aptek berlińskich. Trwający blisko 2 lata bojkot aptek berlińskich przez miejscowy związek kas chorych zakończył się ustępstwem ze strony aptekarzy.

Redakcya otrzymała:

Mr. Eman. Senft: *Practikum der Harnanalyse.* Wien, Verlag von Josef Safárz 1903. 152 stronic, cena 4 kor. 80 hal.

Niewiele podręczników do rozbioru moczu, możnaby tak prawie bez zastrzeżeń polecić, jak wyżej wymieniony. Autor widocznie z przedmiotem dobrze obeznany, w sposób jasny i treściwy przedstawia bieg analizy moczu, wybierając próby pewne i łatwe do wykonania w każdej aptece.

W pierwszym rozdziale omawia metody analizy i przyrządy do tego służące; w drugim mówi o właściwym rozbiorze, o porządku w jakim powinien być przeprowadzony, o wykrywaniu leków w moczu, o badaniu osadów i kamieni moczowych, wreszcie podaje przepisy na sporządzanie odczynników.

Podręcznik ten jest pisany tak przystępnie, że nawet ci, którzy nigdy w tym kierunku nie pracowali, z jego pomocą z łatwością z rozbiorem moczu dadzą sobie radę. Jako brak, który w przyszłym wydaniu należałoby uzupełnić, podnieść należy, że autor pominął zupełnie rzecz o pentozie w moczu i reakcyą na tak zwane ciała diazowe.

Podręcznik ten, zajmuje się tylko chemiczną stroną rozbioru moczu: mikroskopową opracował Mr. Senft wspólnie z prof. Dr. Kratschmerem w dziełku pod tytułem „*Mikroskopische und mikrochemische Untersuchung der Harnsedimente*“.

Dr. Ł.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Maj i czerwiec nie przyniósł żadnych wybitnych zmian cen towarów aptekarskich. Wahanie się było normalne. Lipiec znowu zrewanżował się za te dwa miesiące i wywołał popłoch w świecie aptekarskim podrożeniem eteru. Zupełnie zrozumiałe — dziś eteru 100 kg. kosztuje 200 kor. — to cena niesłychana, a do tego cena eteru w cenniku rządowym na rok bieżący wypada 2 kor. 56 hal. za 1 kg. Wysoka cena jest wynikiem zmiany sposobu fabrykacyi eteru, a mianowicie, Ministerstwo spraw wewn. wydało rozporządzenie, że eter do celów leczniczych ma być od 1 lipca sporządzany tylko z opodatkowanego spirytusu.

Drugim artykułem, który także robi niespodziankę ale niemiłą, jest wata. Według doniesień berlińskiej fabryki Lüscher & Römper, wata jest o 10% droższa, z powodu podwyższenia wartości surowego towaru, co dało się odczuwać na światowych jarmarkach bawełną.

Poniżej podajemy ważniejsze wyjątki z cenników towarów firm austryackich: G. R. Fritz, G. Hell & Comp. i Philipp Röder.

Acid. glycolo-salicylicum: nowy środek przeciw migrenie. Na klinikach odbywają się próby co do jego własności. Ceny jeszcze nie ustalone.

Acid. acetylo-salicylicum: rywalizuje zwycięsko z *Aspirinum*, ale tylko taniością.

Acid. tartaricum: z powodu sezonu upałów droższe, a brak w materyalniach, należy pokrywać z wielką ostrożnością.

Acid. benzoïcum: tańsze.

Aloë: kompletny brak na targach w Hamburgu i Londynie wywołał droższe ceny.

Anthrasolun: bezbarwna smoła, jest mieszaniną smoły z węgla kamiennego i drzewa jałowcowego; w której, części barwiące zostały usunięte. W handlu znajduje się we flaszeczkach 50 i 100 gr. i w blaszankach 250, 500 i 1000 gr. Zastosowanie ma tam, gdzie jest i *Ol. Cadini* wskazane, a zatem cena 38 kor. za 1 kg. zdaje się być za wysoką.

Argentum nitricum: droższe, z powodu podwyżki wartości metalu.

Balsamum peruvianum: tanie 1 kg. 14 kor. Taksamo *Bensonaphotolun* i *Colchicinum.*

Camphora: chwilowo tańsza 10 kor. za 1 kg., jednak nie na długo, ponieważ jest wielkie prawdopodobieństwo, że wniesiony projekt w parlamencie japońskim zmonopolizowania kamfory, przejdzie, a zatem cena będzie znacznie wyższą, przypuszczają nawet, że dojdzie do 15 koron.

Chininowe sole: tańsze, z powodu olbrzymiego przywozu kory na targ w Londynie.

Chloralhydrat: dzięki porozumieniu między fabrykantami ceny wyższe.

Cocaïnum: w Callao, głównem miejscu ładowania *folia Cocca*, wybuchła dżuma a więc przywóz będzie utrudniony. Dziś już po cenie surowego materyału 6 kor. za 1 kg. widać obawę braku.

Codeïnowe sole: tak jak powiedziane przy morfinie.

Cortex Quillayae: droższe.

Empl. dyachylon spl.: produkcya tego plastru, z powodu wysokiej ceny smalcu wieprzowego nie opłaca się fabrykantom, mimo to ceny pozostały poprzednie.

Extract ad inf. laxat. sicc.: do wiadomości tych, którzy używają tego środka ułatwiającego recepturę, podajemy, że niektóre fabryki ustanawiają stosunek 1 : 8. Jest to fałszywe oznaczenie, albowiem według najnowszych badań, wyciąg taki by odpowiadał *Inf. sennae*, uzyskać można tylko o sile 1 : 6, a silniejszy absolutnie otrzymać się nie da. Zatem, nad oznaczeniem 1 : 8 nie należy zastanowić się i wprost zawsze dawać w stosunku 1 : 6, naturalnie jeżeli gdzie chodzi o sumienne wydanie leku.

Flor. chamomil vulg.: według doniesień z Węgier, zbiór rumianku jest zadowalniający, czeskiego jeszcze nie ma. Z wszystkich gatunków najwięcej jest poszukiwany rumianek galicyjski ładnie suszony. Szkoda, że w Galicyi jest tak mało miłośników hodowli ziół aptekarskich.

Ferrum hydrogenio reductum: chociaż środek ten, ma bardzo małe zastosowanie, jednak zatrudnia pracownie chemiczne przy fabrykach, a to z tej przyczyny, że do dziś nie można było otrzymać przetworu całkowicie odpowiadającego wymogom lekopisu naszego. Wszędzie u handlarzy jest on tylko prawie dobry.

Lanolinum: wskutek wygaśnięcia prawa ochrony nazwy *Lanolinum* powstała nowa marka *Lanolinum-Roder.* Przetwór odpowiada wymogom A VII.

Morphinum i *Opium:* droższe. Obok *Naftalanum* wprowadziło pewne towarzystwo w handel *Nafalanum.* Między ceną jednego i drugiego przetworu jest tak mała różnica, że nie widzimy powodu zastępowania *Nafalanem.*

Ol. jecoris aselli: tegoroczny połów na Lofodach ukończony. Otrzymano 614 hektolitrów tranu parowego, a zatem 22 razy mniej, jak lat poprzednich. Około Finlandyi połów, który zawsze uzupełnia ilość otrzymaną na Lafodach, jeszcze nie ukończony, jest jednak pod względem ilości ryb wydatny. Ryby małe, wątroba chuda i zawiera mało tranu. Położenie tranu w tym roku zdaje się pozostanie niezmienione — ceny wysokie.

Przyklasnąć należy nowemu kierunkowi leczenia tranem, który powstał w świecie lekarskim. Mianowicie obecnie wykonują próby zastąpienia tranu, olejem roślinnym z dodatkiem jodu. Przez szereg lat w tym celu używają *Lipanin*, zawierający wiele wolnego kwasu oleininowego olej z oliwek. Bardzo słusznie używają w Niemczech zamiast tranu *Ol sesami gallicum Extra*, które ma niezwykle miły smak i przy 0° nie wydziela stearyny, a więc najlepiej nadaje się do zastąpienia. — W handlu znajduje się tran wątpliwej jakości, tak, że wstrętny smak każe uważać go jako niebezpieczny.

Oleum ricini: wskutek olbrzymiej podaży surowego materyału utracił na wartości.

Oleum rosarum: rezultaty nowej destylacyi, pomyślne.

Radix senegae: osiągnął ceny wysokie, do dziś nieznane. Radzimy nie zapisywać wielkich ilości, ograniczyć się, a za dwa miesiące z pewnością ceny opadną — tylko niech zbiór skończy się.

Salonowa łapka na muchy: jestto pudełeczko kartonowe, które zawiera pasek papieru nasmarowany lepem. Niewłaściwą nazwę nadał fabrykant swojemu wynalazkowi. Kto widział tę łapkę nie będzie uważał jej jako nadającą się do salonu i nie przypuszczamy, żeby miły był widok przylepionych nóżkami i skrzydełkami do papiera cały szereg biednych much i męczących się w powolnem konaniu kilka godzin. Czy to ma być salonowy widok? Mamy papiery, które zadają szybką śmierć, mamy inne sposoby więcej ludzkie, do tępienia tych natrętów, a więc na co te salonowe łapki?

Saccae amylaccae: wynalazku firmy J. Schmidt, przedstawiają się jako woreczki zrobione z opłatków. Wynalazek dobry, jednak czy one wyrugują *Capsulae amylaccae* — to na pewne nie. Przy połykaniu są mniej przyjemne, a do tego jeszcze drogie.

Styptol: nowy środek do tamowania krwawień macicznych.

Sanosin: nowy środek przeciw tuberkułom płuc. W handlu jako preparat zawierający 25 dawek, który na miejscu w Berlinie kosztuje 30 kor. Dalsze dawki w kartonach po 10 sztuk po 1 kor. 20 hal. za sztukę. Aptekarze mają 20% opustu.

Subentin: nowy przetwór do podskórnych wstrzykiwań, przyrządzony z *Anaestesin-Ritsert.* W handlu jako płyn sterylizowany, a wkrótce jako tabletki.

Sulfo-gwajakolowy syrup Mikolascha: przy 10 flaszkach 30% opusty. Cena ustanowiona dla publiczności 2 kor. Jako syrup tani ma warunki do zastąpienia innych zagranicznych podobnych przetworów.

Tabletki „Kau“: wyrobu Dr. Bergmana, mają leczyć wodowstręt.

Vaporin: terpen nafto-enkalypto-kamforowy, nowy środek przeciw kaszlowi.

Strychininowe sole: droższe.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

ODEZWA! Wydział Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi przydzielił mi referaty **w sprawie nieetycznej konkurencyi i kreowania nowych aptek.** — Chcąc się wywiązać z poruczonego zadania, upraszam wszystkich kolegów aptekarzy i współpracowników, by o każdym uzasadnionym wypadku, będącym w związku z wyż wymienionemi sprawami i o ile możności daty podać chcieli.

Mr Adolf Raab
aptekarz w Bukowsku.

Treść numeru. Pruski projekt reformy aptekarstwa. — O aptekach realnych w Austryi. Odczyt Dra Hofera (ciąg dalszy). — Z Gal. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie: Z Kasy dla chorych. — Korespondencye. — Kronika bieżąca. — Wiadomości handlowe. — Nadesłane i Ogłoszenia.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**
W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.